

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 21

Uroczysta akademie w Moskwie w rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). — W dniu 21 stycznia po południu w Wielkim Teatrze ZSRR w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie założone Komitetu Centralnego WKP(b), Moskiewskiego Komitetu i Moskiewskiego Miejskiego Komitetu WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, Moskiewskiej Rady delegatów ludu pracującego, Komitetu Centralnego i Moskiewskiego Komitetu Wszzechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, Prezydium Wszzechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz przedstawicieli organizacji partyjnych i społecznych, jak również przedstawicieli Armii Radzieckiej — poświęcone 27 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina — założyciela Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących wszystkich krajów. Referat wygłosił dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — P. Pospielow.

Uzbrojenie Niemiec Zachodnich i włączenie ich do paktu atlantyckiego jest pogwałceniem układów sojuszniczych z ZSRR i zagraża miłującym pokój narodom świata

Rząd radziecki demaskuje obłudne frazesy i oszczerstwa mocarstw zachodnich

W dniu 5 stycznia br. ambasador Francji Chaigneau oraz chargé d'affaires W. Brytanii Nicholls wręczyli ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu noty, zawierające odpowiedź rządów Fran-

cji i W. Brytanii na noty rządu radzieckiego z dnia 15 grudnia 1950 r. w sprawie pogwałcenia przez rząd Francji „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją” z dnia 10 grudnia 1944 r., oraz w sprawie pogwałcenia przez rząd

W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i sprzymierzeńcom Niemców w Europie i o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie” z dnia 26 maja 1942 r.

W dniu 20 stycznia br. minister Spraw Zagranicznych Wyszyński przyjął ambasadora Francji, Chaigneau i chargé d'affaires W. Brytanii Nicholla i wręczył im odpowiedź rządu radzieckiego.

portowane do ZSRR, i zabraniające przemysłowcom francuskim dostarczania Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują, przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż rząd USA nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR. Zrozumiałe jest, że ograniczenia takie mogą jedynie podważać francusko-radziecką wymianę handlową. Należy jednocześnie podkreślić, iż ograniczenia te mają charakter dyskryminacji wobec ZSRR, co świadczy, iż rząd francuski nie pragnie rozwijać handlu z ZSRR.

Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w związku z notą rządu francuskiego z 5 stycznia br. ma zaszczyt oświadczyć co następuje:
1 W nocy z 15 grudnia 1950 r. rząd radziecki wskazywał, iż prowadzona przez rząd Francji wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i USA polityka wskrzeszenia armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich oraz wciągania Niemiec Zachodnich do tzw. unii zachodniej i północno-atlantyckiego ugrupowania państw — sprzeczną jest z poczynaniami w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz z „Układem o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich i Republiką Francuską” z 10 grudnia 1944 r., podważając jego podstawy i znaczenie.

Nota tego zagadnienia wspólnie z Niemcami „Republiką Federalną”.
Wiadomo, że w chwili obecnej prowadzone są w tej sprawie rozmowy z udziałem b. generałów hitlerowskich, m. in. Hansa Speidla — b. szefa sztabu armii Rommla oraz generała Adolfa Heusingera — b. szefa wydziału operacyjnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.
Wszystkie te fakty niezbicie dowodzą, iż rząd Francji, podobnie jak rząd USA i Wielkiej Brytanii, zajmują się w chwili obecnej wskrzeszaniem w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej oraz organizowaniem sojuszu wojennego krajów północno-atlantyckich z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

— jak donosiła gazeta paryska „Monde” — że jego „plan połączenia za sobą węgla i stali krajów europejskich zdola utworzyć drogę do wspólnej pracy wojskowej zainteresowanych krajów — Niemiec, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga”.
Plan taki nie jest niczym innym jak planem odrodzenia potencjału niemieckiego przemysłu wojennego.
Wskrzeszenie regularnej armii niemieckiej z generalami hitlerowskimi na czele oraz odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego prowadzą do odrodzenia militarystki niemieckiej i do nowych z jej strony prób agresji przeciwko miłującym pokój narodom.

W sprawie pogwałcenia przez rząd Francji „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją” z dnia 10 grudnia 1944 r., oraz w sprawie pogwałcenia przez rząd W. Brytanii anglo-radzieckiego układu „O sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i sprzymierzeńcom Niemców w Europie i o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie” z dnia 26 maja 1942 r.

Co się tyczy powtarzanych w notcie rządu francuskiego prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzone rzekomo w Niemczech Wschodnich jakieś oddziały zmilitaryzowane, to — jak stwierdziła nota rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowicie bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.
4 Rząd francuski w nocy swej oświadcza również, jakoby Związek Radziecki był przeciwnikiem francusko-radzieckiej współpracy handlowej i w ogóle współpracy ekonomicznej. Oświadczenie takie stanowiło na niczym nie jest oparte.
W rzeczywistości przeszkodą dla takiej współpracy między ZSRR i Francją jest polityka rządu francuskiego, poważnie ograniczającego listę towarów, które mogą być eks-

portowane do ZSRR, i zabraniające przemysłowcom francuskim dostarczania Związkowi Radzieckiemu towarów, które ZSRR interesują, przy czym rząd francuski powołuje się na to, iż rząd USA nie pozwala mu na wywóz takich towarów do ZSRR. Zrozumiałe jest, że ograniczenia takie mogą jedynie podważać francusko-radziecką wymianę handlową. Należy jednocześnie podkreślić, iż ograniczenia te mają charakter dyskryminacji wobec ZSRR, co świadczy, iż rząd francuski nie pragnie rozwijać handlu z ZSRR.
5 Nie bacząc na wszystkie oczywiste fakty, świadczące o agresywnym charakterze obecnej francuskiej polityki zagranicznej, rząd Francji w nocy z 5 stycznia utrzymuje, że niezmienne dąży do ustanowienia pokojowych stosunków między państwami i na potwierdzenie tego powołuje się na swe stanowisko w Organizacji Narodów Zjednoczonych.
Powszechnie jednak wiadomo, iż przedstawiciele rządu francuskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno-atlantyckiego niezmiennie występują przeciwko propozycji radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami, potępienia podżegaczy wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny, zakazu broni atomowej.
Jeśli propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny nie zostały przyjęte, to tylko z winy uczestników bloku północno-atlantyckiego, a przede wszystkim rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń i zwleknięcia z pokojowym uregulowaniem spraw w Europie i na Dalekim Wschodzie.
6 Jeśli chodzi o zawartą w nocy rządu francuskiego z 5 sty-

nia tego zagadnienia wspólnie z Niemcami „Republiką Federalną”.
Wiadomo, że w chwili obecnej prowadzone są w tej sprawie rozmowy z udziałem b. generałów hitlerowskich, m. in. Hansa Speidla — b. szefa sztabu armii Rommla oraz generała Adolfa Heusingera — b. szefa wydziału operacyjnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.
Wszystkie te fakty niezbicie dowodzą, iż rząd Francji, podobnie jak rząd USA i Wielkiej Brytanii, zajmują się w chwili obecnej wskrzeszaniem w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej oraz organizowaniem sojuszu wojennego krajów północno-atlantyckich z Niemcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dla całego świata najzupełniej oczywista jest bezprawność wszelkiej formy sojuszu wojennego z Niemcami, z którymi Francja, USA, Wielka Brytania i ZSRR nie zawarły na wet zawrzcę traktatu pokojowego, legalizującego zaprzestanie stanu wojny.
Sojusz wojenny z Niemcami usiłuje się zamaskować fałszywymi frazesami o „obronie” Europy Zachodniej. Jednakże bezpodstawność tego rodzaju oświadczeń jest oczywista, gdyż Francja, Wielka Brytania i in. krajom Europy Zachodniej, jak również Stanom Zjednoczonym oraz Niemcom nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, ze strony ZSRR lub krajów demokracji ludowej.
Bezpodstawne są również próby usprawiedliwienia wymienionych poczynañ, mających na celu odrodzenie regularnej armii niemieckiej, powoływaniem się na radzieckie siły zbrojne, które są rzekomo „w większej części skoncentrowane daleko na zachód od granic ZSRR”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twierdzenia obliczone są — rzecz jasna — na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.
3 Jeśli chodzi o oświadczenie rządu francuskiego, iż opracowywane z jego udziałem projekty nie przewidują odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to jak wynika ze wspomnianego wyżej komunikatu o nowojskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw w wrześniu 1950 r. — ministrowie zgodzili się, że należy dokonać „rewizji porozumienia w sprawie zakazanych gałęzi przemysłu lub gałęzi przemysłu, co do których wprowadzono ograniczenia”.

W tym samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej.
Tego rodzaju twier

Nota rządu radzieckiego do rządu W. Brytanii w sprawie pogwałcenia układów sojuszniczych i remilitaryzacji Niemiec Zach.

(Dokończenie ze str. 1)

Do podobnych zmyślonych wyborów uciekali się, jak wiadomo, faszystowscy wodzowie w Niemczech, Japonii i we Włoszech, którzy uważali za konieczne przed rozpoczęciem agresywnej wojny urobić w odpowiedni sposób opinię publiczną. W ten sposób postępowali, jak wiadomo, autorzy „paktu antykominter nowskiego”, zawartego przez Niemcy hitlerowskie, faszystowskie Włochy i militarystyczną Japonię w przeddzień drugiej wojny światowej. Usiłowali oni tak samo, powołując się na rzekome istnienie „groźby agresji komunistycznej”, zamaskować swe własne agresywne plany przeciwko milijonom pokój nardom.

Rząd brytyjski twierdzi, że pakt atlantycki, do którego należą W. Brytania i którego jest jednym z inicjatorów, ma charakter „wyłącznie obronny”. Jednakże takie twierdzenie przeczy znanym powszechnie faktom. Nie jest dziś tajemnicą dla nikogo, że pakt atlantycki skierowany jest przeciwko Związкови Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Rząd radziecki zwracał już poprzednio uwagę na fakt, że sojusz atlantycki stanowi zamknięte ugrupowanie państw, do którego w myśl zmo wy między rządami W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji spośród wielkich mocarstw, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej, nie należy tylko Związek Radziecki i że ugrupowanie to ma jawnie agresywny charakter.

Polityka prowadzona w chwili obecnej przez uczestników paktu atlantyckiego w stosunku do Niemiec Zachodnich stanowi nowe potwierdzenie agresywnej polityki organizacji tego paktu — rządów W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

W związku z tym rząd radziecki uważa za niezbędne przypomnieć o niektórych faktach, jakie miały ostatnio miejsce.

Opublikowany 19 września 1950 r. komunikat o nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji głosi, że „ministraowie uwzględniłi nastroje, wyrażone niedawno w Niemczech i w innych krajach na rzecz udziału Niemiec w połączonych siłach zbrojnych, tworzących w celu obrony wolności europejskiej”.

Komunikat o wynikach sesji rady zastępców ministrów spraw zagranicznych i komitetu wojskowego paktu atlantyckiego ogłoszony 13 grudnia 1950 r. stwierdza, że „na wspólniej sesji osiągnięto całkowite porozumienie co do zalecenia zarówno na tury politycznej, jak i militarnej — w sprawie udziału Niemiec w połączonych siłach zbrojnych”.

W ogłoszonym 19 grudnia 1950 r. komunikacie rady paktu atlantyckiego czytamy: „Rada paktu atlantyckiego stwierdziła jednomyślnie poglądy swych członków w sprawie wkładu Niemiec do obrony Europy” i „wezwała rządy USA, Francji i Wielkiej Brytanii do dalszego przedstówiania tego zagadnienia wspólnie z Niemiecką Republiką Federalną”.

Wiadomo powszechnie, że obecnie pertraktacje w tej sprawie prowadzone są przy udziale byłych generałów hitlerowskich, a zwłaszcza generała Hansa Speidla, byłego szefa sztabu armii Rommela i generała Adolfa Heusingera, byłego szefa

wydziału operacyjnego sztabu generalnego armii hitlerowskiej.

Wszystkie fakty dowodzą niezbicie, że rząd W. Brytanii tak samo, jak rządy Stanów Zjednoczonych i Francji prowadzi w chwili obecnej odbudowę w Niemczech Zachodnich regularnej armii niemieckiej i organizację sojuszu wojennego państw atlantyckich wraz z Niemcami przeciwko Związкови Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Bezprawny charakter jakiegokolwiek paktu sojuszu wojennego z Niemcami, z którymi W. Brytania, Stany Zjednoczone, Francja i Związek Radziecki nie zdałyby nawet za wręcz traktatu pokojowego, kładącego legalnie kres stanowi wojny, — jest oczywisty dla całego świata.

Sojusz wojenny z Niemcami usiłuje się zamaskować fałszywymi frazesami o „obronie” Europy Zachodniej. Jednakże bezpodstępność tego rodzaju twierdzeń jest oczywista, ponieważ w stosunku do W. Brytanii i Francji tak samo, jak w stosunku do innych krajów Europy Zachodniej i do Stanów Zjednoczonych, jak również w stosunku do Niemiec, nie istnieje żadna groźba wojny ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Co się tyczy podejmowanych w dalszym ciągu przez rząd Wielkiej Brytanii prób usprawiedliwienia polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich powoływaniem się na tworzonych rękoma w Niemczech Wschodnich jakiejś oddziały „zmilitaryzowane”, to — jak stwierdzała nota rządu radzieckiego z dnia 30 grudnia 1950 r. — oświadczenia takie są całkowiec bezpodstawne i nie mają żadnego uzasadnienia.

W takim samym stopniu nieuzasadnione jest powoływanie się na jakieś zbrojenia krajów Europy Wschodniej. Tego rodzaju twierdzenia obliczone są widocznie na to, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zupełnie niepoprawne są również próby rządu Wielkiej Brytanii, przedstawienia działalności milionów ludzi na całym świecie, występujących w obronie pokoju między narodami, jako jakiejś działalności dywersyjnej przeciwko innym krajom. W rzeczywistości działalność ta udaremnia plany tych, którzy przygotowują nową wojnę.

Należy podkreślić również całkowitą bezpodstawność powoływania się w nocie rządu Wielkiej Brytanii z dnia 5 stycznia na radzieckie siły zbrojne, „których znaczna część — jak stwierdza wspomniana wyżej nota — rozlokowana jest w Europie Wschodniej, „poza granicami Związku Radzieckiego”. Powszechnie wiadomo, że Związek Radziecki w latach 1945 — 1948 znaczenie zredukował swe siły zbrojne w wyniku przeprowadzenia szeregu demobilizacji. Jednocześnie rząd radziecki wycofał swe siły zbrojne z terytorium innych państw, pozostawiając je tylko w tych krajach, w których przebywanie radzieckich sił zbrojnych przewidziane jest odpowiednimi porozumieniami, zawartymi między ZSRR, Wielką Brytanią, USA i Francją.

3 Należy również przypomnieć, że właśnie rząd radziecki niejednokrotnie wysuwał w Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycje w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej.

Powszechnie jednak wiadomo, że przedstawiciele rządu Wielkiej Brytanii w Organizacji Narodów Zjednoczonych wraz z innymi uczestnikami ugrupowania północno-atlantyckiego niezmienne występują przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, potępienia podżegaczy wojennych, prowadzących propagandę na rzecz nowej wojny oraz w sprawie zakazu broni atomowej.

Jeśli propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny nie zostały przyjęte, to tylko w winy uczestników bloku atlantyckiego, a przede wszystkim rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń i zwlekania z pokojowym uregulowaniem spraw w Europie i na Dalekim Wschodzie.

4 Rząd Wielkiej Brytanii w nocie swej oświadcza, że występuje przeciwko wykorzystaniu Niemiec Zachodnich dla celów agresji i że kroki, podejmowane w Niemczech Zachodnich w celu utworzenia niemieckich sił zbrojnych, raczkowo nie prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Jednakże fakty dowodzą całkowitej bezpodstępności tego rodzaju oświadczeń i ujawniają fałsz zawarty w nocie rządu Wielkiej Brytanii, który nie dopuścić do wykorzystania Niemiec jako bazy agresji!

Wskazanie regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele i odbudowa niemieckiego przemysłu wojennego prowadzą do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nowych z jego strony prób agresji przeciwko milijonom pokój nardom. Rząd Wielkiej Bry-

tanii, podejmując wspólnie z rządem USA i Francji wymienione wyżej kroki w celu odrodzenia militarystyki niemieckiej, narusza tym samym art. 8 układu anglo-radzieckiego, który głosi:

„Wysokie układające się strony oświadczyły, iż pragną połączyć się z innymi, jednakowo myślącymi państwami w przyjęciu propozycji, dołączających wspólnych działań w okresie powojennym, w celu utrzymania pokoju i przeciwdziałania się agresji”.

Rząd Wielkiej Brytanii narusza również art. 7 wspomnianego układu, który głosi co następuje: „Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych sojuszków i nie brać udziału w jakiegokolwiek koalicjach, wymierzonych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie”.

Zamiast tego, by wykonywać swe zobowiązania, wypływające z anglo-radzieckiego układu o wspólnym działaniu Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu zapobieżenia możliwej groźbie nowej agresji niemieckiej, rząd Wielkiej Brytanii, przystępując do sojuszu wojennego z Niemcami Zachodnimi, na których czele stoi rząd łaknący odwetu Adenauera, podważa podstawy i znaczenie zawartego w roku 1942 układu anglo-radzieckiego.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki ponownie zwraca uwagę rządu Wielkiej Brytanii na konieczność przestrzegania przez układ anglo-radzieckiego z 28 maja 1942 roku oraz na to, że odpowiedzialność za sytuację, wytworzoną w wyniku pogwałcenia przez rząd Wielkiej Brytanii tego układu, spada całkowiec na rząd Wielkiej Brytanii.

Zakłamanie i nienawiść do Polski Ludowej reakcyjnej części kleru zrodziły potworną zbrodnię w Wolbromiu

Prokurator żąda dla bandytów kary śmierci — Wyrok zapadnie dzisiaj

W dalszym ciągu swego przemówienia, którego początek poprzedniemu wieczorowi — prokurator stwierdził:

Ks. dziekan Oborski nie wyrzucił Łupki. Nie próbował wpłynąć na organizację, by zaniechała tej zbrodni czebi, był przy tym do niego miły, z którą chce w tej sprawie mówić, — i przyjaźnie go pożegnał.

Stwierdza to Oborski, stwierdza to Łupka, stwierdza to Grabińska.

Fakt ten ma olbrzymie znaczenie, albowiem — jak zeznał ks. Oborski na rozprawie — zdawał on sobie do kładnie sprawę, że organizacja podziemna prowadzi do morderstwa. Oborski wie, że Waldkowi niebezpieczeństwo grozi ze strony organizacji, o tym przecież uprzedził go Łupka.

Oskarżony Oborski kłamie, gdy wbrew zeznaniom Łupki i Grabińskiej twierdzi, jakoby wówczas już Grabińska podpisała dokument śmierci na syna. W toku przewodu sądowego ustalone zostało, że Grabińska dokument ten podpisała w dzień zabójstwa Waldki, a więc w kilka dni po rozmowie z Oborskim.

Oskarżony Oborski sam przyznaje, że istotnie Grabińska przybyła nazajutrz na jego wezwanie, że rozmowa zaczęła się i zakończyła w przyjaznej atmosferze.

Oskarżony przyznaje, że nie powiedział jej, iż zabiństwo dziecka byłoby najpotworniejszą ze zbrodni, byłoby zbrodnią przeciwko ludzkości, byłoby pogwałceniem najnaturalniejszych instynktów ludzkich, byłoby zbrodniczym przekreśleniem przykazania „Nie zabijaj”.

Co z tych faktów wynika: Ks. Oborski — inspirator dzieciobójstwa

1) Waldkowi grozi niebezpieczeństwo ze strony bandy, która obawia się dekonspiracji i gotowa jest zamordować Waldkę. Ks. Oborski o tym wie. Ks. Oborski akceptuje jej swoją postawą wobec Łupki zbrodnię woli bandy, nie zabrania im tego dokonać. Qui tacet, con sentire videtur.

2) Ksiądz dziekan Oborski twierdzi, jakoby nie można odpowiedzieć — czy dzieciobójstwo jest wybaczone — faktycznie rozróższa Grabińską, pcha ją do dzieciobójstwa.

3) Oskarżony Oborski, wykonując wole organizacji podziemnej i podżegając w perfidny i łajdaki sposób do zabójstwa Waldemara, nie uczynił dla ocelenia chłopca — nie wykonał podstawowego obowiązku obywatelskiego i ludzkiego.

Ks. Oborski usurpuje sobie prawo decydowania o życiu i śmierci swych owieczek. Kłód dał mu to prawo?

Tyle, gdyby się oprzeć tylko na zeznaniach Oborskiego, a przecież nie można pominąć zeznań oskarżonej Grabińskiej — współmordercy ni i matki zamordowanego dziecka. Nie budzi wątpliwości prawdziwość jej zeznań, gdy opowiada o rozmowie z ks. Oborskim i o jego faryzeuszowski, pełnym obłudy i kłamstwa zachowaniu się.

Cała obrona oskarżonego podczas przewodu sądowego była kreteką próbą ucieczki przed odpowiedzialnością karną i moralną pod zastaną przepiów kanonicznych.

Ks. Gadomski dał mordercom bróń

Uczeń ks. Oborskiego — ks. Gadomski nie odbiega od swego nauczyciela.

Oskarżony Gadomski próbuje zaprzeczyć udzielaniu pomocy w zabójstwie Waldki. Ale przecież faktem

jest, że Waldka zastrzelona z pistoletu ks. Gadomskiego, a sam oskarżony przynależał do szeregów, że w dzień dla jakiego celu potrzebny jest Łupce pistolet. Stwierdza to na rozprawie również Łupka. Oskarżony przyznaje, że przyjął od Łupki sprawozdanie z morderstwa i przeliczył naboje pozostałe w magazynie. Cóż to jest: jeśli nie pomoc w zabiństwie?

Ponury rejestr zbrodni reakcyjnej części kleru

Nie pierwszy to raz księza zajmują miejsca na ławie oskarżonych. W siępej, zacieklej nienawiści do tego wszystkiego, co dzieje się w Polsce do tego wszystkiego, co się buduje i tworzy w Polsce i we wszystkich krajach obozu pokoju — reakcyjna część kleru nie cofa się przed żadną zbrodnią.

Ponury i długi jest rejestr zbrodni tych, którzy wzięli do jednej ręki białawizację, a do drugiej rewolwer lub granat, w dzień odprawiali msze przy ołtarzach, w których zamiast relikwii ukryta była broń, a w nocny wydobywali tę broń i szli mordować lub mordców błogosławic.

Ks. Stefański Bolestaw — przywódca bandy PAS, ks. Fertak Kazimierz — proboszcz w Mroczach — organizator i herszt kilku band NSZ, ks. Orłowski Władław — dowódca bandy „Murata”, jezuita ks. Gurgacz Władław — herszt bandy PPA, ks. Uchman Henryk — proboszcz parafii Sieniawa, aktywny członek bandy NSZ, mający na sumieniu życie członków PPR, funkcjonariuszy bezpieczeństwa i żołnierzy WP.

Do tego długiego szeregu zabójców, bandytów, szpiegów dołączyli się księza oskarżeni w tej sprawie: Oborski i Gadomski.

Cały ten długi szereg zbrodniarzy w sutannach wywodzi się z tej części reakcyjnego kleru, która usurpuje sobie prawo rozdziałenia duszami, wychowywania młodzieży, nadawania zwierzchnictwa, aby z katedralną w konfesjonalach, w poufnych rozmowach po plebaniach, ku uciesze wrogów Polski, judzić młodzież przeciwko własnemu państwu, własnemu narodowi, żeby szczać brata na brata, matkę na syna.

Te zwyrodniałe okazy ludzkie i księżowskie nie zasłania nam obrazu księży — bojowników, księży — patriotów, którzy gineli w obozach hitlerowskich, niosąc aż do ostatniej chwili pociechę swym bliźnim. Wierno dobrze, że nie mało księży w Niemczech, które zasiały na ławie oskarżonych.

Cień Waldki nie jest jedynym, który patrzy w sumienie oskarżonych. Zabiło również Władysława Sewernina, nauczyciela — członka partii.

Szczególną rolę odgrywa nauczyciel w naszym społeczeństwie, gdzie trzeba kształtować świadomość ludzką na nową modłę, trzeba uczyć żyć w społeczeństwie wyzwolonym z kajdan kapitalistycznego wyzysku i poniżenia. Trzeba uczyć nowego stosunku do pracy, nowego stosunku do ludzi.

Szary mundur milicjanta stał się tarczą ludzi pracy. To milicjant stoi na straży ładu i porządku w naszym kraju. To milicjant stoi w pierwszym szeregu w walce z opryskami i spekulantami, z bandytami i dywersantami, szpiegami i sabotażykami, a kapral Kamionka, jak o tym świadczy zeznania świadków.

był jednym z najdzielniejszych milicjantów.

Milicjant strzegący budownictwa Polski Ludowej, nauczyciel, wychowujący młodzież do życia w tej Polsce i dziecko, które grozi mędrunkiem o bandzie — oto ofiary inspirowanej przez ks. ks. Oborskiego i Gadomskiego bandy. A lista tych ofiar nie była bynajmniej zamknięta, mówiono o Stasiurce, którego także chciano zamordować, mówiono o nauczyciele Boratyńskiej, pobito, obrabowano Tektiele i Koniecznych.

Kuria w Kielcach zataiła przestępstwa

Gdy się analizuje przewód sądowy i rolę oskarżonych księży — mimo woli nasuwa się pytanie: A cóż na to hierarchia kościelna? Cóż na to zwierzchnicy Oborskiego i Gadomskiego?

Pkt. 8 porozumienia między rządem a episkopatem zawartego 14 kwietnia 1950 r. głosi, że „kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwałać będzie również zbrodnię z działalności band podziemia i będzie piętował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchowieństwo winne udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypolskiej”.

Mimo uroczystego zobowiązania kleru do potępienia i aresztowania ks. Oborskiego i ks. Gadomskiego — kuria biskupia nie wyciągnęła żadnych kościelnych konsekwencji. Można by było zaoszczędzić społeczeństwu gorzącego widoku dwóch księży, siedzących na ławie oskarżonych pod zarzutem udziału w zbrodni dzieciobójstwa. Lecz pozabawienie przestępców, związanych z bandami, święcen kapłańskich, oznaczałoby nie tylko słowne, ale faktyczne odejście się od podziemia i potępienie jego zbrodnię, antypolskiej i antyjudo-wej działalności. Ale ksiądz biskup Kaczmarek woli raczej znieść widok sutanny splamionej krwią niewinnie zamordowanego dziecka.

Pamiętamy, dobrze pamiętamy, jak ks. biskup Kaczmarek tchórzliwie ko rzwał się przed butem hitlerowskiego najeźdźcy, jak mu się gorliwie wysługiwali, lekceważąc całą patriotyczną opinię publiczną.

Po niewczesny już, po rozpoczęciu obecnej rozprawy sądowej, kiedy opinia publiczna całego kraju wstrząśnięta została ponurą tajemnicą wolbromskiej plebanii, ks. biskup Kaczmarek raczył nadesłać pismo, zapowiadające ewentualne wytoczenie procesu kanonicznego przeciwko Oborskiemu i Gadomskiemu.

Lecz miarka się już przebrała. Ka rzęca nekia sprawiedliwości dosięgnie nie tylko sprawców i inspiratorów zbrodni, ale i tych, którzy zbrodnię tę ukrywają.

Pobłażanie — zrodziło zbrodnię

Pobłażanie zbrodni — rodzi coraz nowe zbrodnie. Droga ks. Stefańskiego poszedł ks. Orłowski, droga ks. Orłowskiego — ks. Gurgacz, droga ks. Gurgacza — ks. Oborski i ks. Gadomski. Ale oni nie ida semi.

Ks. Gadomski ciągnie za sobą bandę pod nazwą „AP”. Gdyby ks. Gadomski potępił tę bandę — Łupka za przestaby działalności, gdyby ks. Gadomski nie wreczył pistoletu dla zamordowania Waldki, a ks. Oborski nie udzieliłby swego „zezwałam”, żyłby dziś Waldkę. Milczenie hierarchii kościelnej w sprawie Gurgacza, Fertaka i wielu innych księży-zbrodniarzy sprawiło, że Grabińska zaufała i podporządkowała się księdzu Oborskiemu.

Wspaniała i bohaterskie są tradycje matki-Polki, matki-bojowniczy o lepsze, sprawiedliwsze jutro dla swych dzieci, matki żołnierza walczącego o Polskę Ludową, matki budowniczej nowego życia.

A tutaj? Matka zabija własne dziecko.

Wielka jest zbrodnia tej kobiety, jest to zbrodnia nie tylko przeciwko literze kodeksu, jest to zbrodnia przeciwko ludzkości. Kto z tej kobiety uczynił zbrodniarzkę? — Ks. Oborski.

Tak, księża dziekanie — to ksiądz ma na sumieniu nie tylko śmierć Waldki, ksiądz ma na sumieniu stracenie tej kobiety na samo dno zbrodni i upodlenia.

Wina oskarżonych została w toku przewodu sądowego w pełni udowodniona, w szczególności, jeśli chodzi o zeznania oskarżonych Adamusa, Podsiady, Barczyka, Łupki, Piwo-warskiego, Rogalskiego i Kręzela — przyznali się oni do tego, że wstąpili do bandy w zamiarze walki z ustrojem. Przyznali się oni do udziału w napadach rabunkowych.

Niechaj ten koszmarny proces stanie się ostrzeżeniem, niechaj stanie się dzwonem alarmowym dla tych wszystkich, którzy zamyka li dotąd oczy na niepoczytalne wybryki, bądź nawet pobłażali zbrodniarzom.

Wielka jest przecież szkodliwość społeczna działalności oskarżonych. Kary w tej sprawie muszą być szczerze gótnie surowe. Nie możemy pobłażać takim zbrodniarzom, nie pozwólmy im zabudniarzom zasłaniać się sutanną, nie pozwolimy by zatruli nas dusze młodzieży.

W imię ciężko naruszonego prawa żądam dla oskarżonych:

Oborskiego, Gadomskiego, Grabińskiej, Adamusa, Podsiady i Łupki — kary śmierci.

Dla Piwo-warskiego i Kręzela — kary dożywotniego więzienia.

Dla Barczyka — kary 15-tu lat więzienia i dla Rogalskiego — kary 10-ciu lat więzienia.

Po przemówieniach obrońców, adw. adw.: Ostrowskiego, Rogowskiego, Liebeskinda, Peczenia, Zawadzkiego i Hermana, przewodniczący udzielił głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Ostatnie słowo oskarżonych

Oskarżony ks. Oborski powtórzył swoje poprzednie krętekackie wywody.

Ks. Gadomski prosił sąd o łagodny wyznar kary, co umożliwilo by mu pracę dla społeczeństwa.

Osk. Grabińska w ostatnim słowie mówi:

„Wysoki Sądzie! Podpisując wyrok na swego syna, podpisałam go na siebie. Proszę, proszę, abych Wysoki Sąd uwierzył, że tam, gdzie szłam po słowo boże, tam spotykałam się z morderstwem”.

Pozostali oskarżeni oświadczyli, że żałują popełnionych zbrodni i proszą o łagodny wyrok.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 22 bm.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego włącza się w nurt międzyzakładowego współzawodnictwa

Wezwanie do walki o tytuł przodującego zakładu w przemysle włókienniczym, rzucone przez ZPB im. Armii Ludowej, znajduje żywy odzwiek w łódzkich zakładach pracy.

Na apel przodującej załogi włókienniczej, odpowiedziały w dniu wczorajszym Zakłady im. Dzierżyńskiego. Robotnicy powiazali uroczystego przystąpienia do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu, z aka demią na cześć 6 rocznicy wyzwolenia Łodzi przez Armie Radziecką i Wojsko Polskie.

Dla uczczenia tych pamiętnych dni wyzwolenia Łodzi nie tylko z hitlerowskiej niewoli, lecz z ucisku kapitalistów, robotnicy postanawiają przyspieszyć wykonanie planów. Masowo składają zobowiązania produkcyjne.

Na trybunę wchodzi tow. Urban-ska, przadka z przedziału średniopiędnej, zobowiązuje się wraz z całym zespołem podnieść wydajność o 2 proc.

— Oddział „Kaliko” — mówi tow. Urbasek — przystępuje do współzawodnictwa o 100 procentowe wykonanie baz i oszczędność surowca. Majster z przedziału średniopiędnej tow. Wachowski zobowiązuje się wraz z swymi przadkami podnieść wykonanie planów dziennych o 2 proc.

— Dla uczczenia tych wielkich dni — mówi wżeciennarka tow. Skupinińska — będę wykonywać swa

bazę zamiast w 120 w 130 proc. Zespól tow. Luczyńskiej podniesie wydajność o 1 proc.

Przewodniczący rady zakładów tow. Kowalski, zabierając głos, podkreślił znaczenie podejmowanych zobowiązań.

W przyjętej przez zebranych rezolucji m. in. czytamy:

„Zobowiązujemy się do systematycznego wykonywania dziennych planów przadzialni, tkalni i miesięcznych planów wykończalni, do obniżania kosztów własnych produkcji, systematycznego podwyższania stopnia wykonania baz, obniżania procentu braków i podwyższania procentu pierwszego gatunku, do ograniczenia planowanych postójów, wzrostu współzawodnictwa, systematycznego zmniejszania nieobecnoscí nieusprawiedliwionych oraz systematycznego wykonywania remontów kapitalnych i zapobiegawczych, do rozwoju rachy wielo-warsztatowego, wzrostu higieny i bezpieczeństwa pracy, zwiększenia liczebny brądz, pracujących według metod stosowanych w ZSRR”.

Następnym punktem uroczystości było odzianienie czołowych przodowników pracy oraz rozdanie 800 przodownikom premii za czwarty etap współzawodnictwa. Odznakę przodownika pracy otrzymali następujący przodownicy: Stanisław Piestryński, Genowefa Markiewicz, Maria Olejnik, Bronistawa Opoczyńska i Stanisława Piotrowska.

Aleksander Hercen

21 stycznia 1870 roku w Paryżu przestało bić serce znakomitego rosyjskiego rewolucjonisty, demokracji i publicysty, przyjaciela demokracji polskiej — Aleksandra Hercena. Aleksander Hercen urodził się w Moskwie w 1812 roku, w roku napaści Napoleona na to miasto, w rodzinie arystokraty i bogatego obywatela ziemskiego.

Subtelny i uzdolniony chłopak miał już od wczesnego dzieciństwa możność poznania obłudy, fałszu i okrucieństwa ustroju feudalnego Rosji nikolajewskiej. Wychował go Francuz Bouchot, jakobin tuma czy chłopcu dzieje rewolucji francuskiej i dowodził sprawiedliwością wyroku ścienia króla, ponieważ zdradził on swoją ojczyznę.

Powstanie i kłopoty dekabrystów go zostawiło niezatarte wrażenie na rozwiniętym ponad wiek chłopcu. W roku stracenia dekabrystów — po znał Hercen swego rówieśnika — poecie Ogarewa. Zawzięte się nie dzy nimi przyjaźń i współpraca, która trwała przez całe życie. Przy ma lowniczych wzgórzach Worobiejących w Moskwie dwaj chłopcy składają przyszłego wiecznej przyjaźni i konty nuowania rewolucyjnej walki, rozpoczętej przez dekabrystów.

Po wstąpieniu na Uniwersytet Moskiewski, Hercen wspólnie z Ogarewem zakłada rewolucyjne koło studentów, które propaguje idee dekabrystów i rewolucji francuskiej. Kółko to było najbardziej lewicowym z wszystkich, które w owym czasie istniały. Walczyło z reakcją na ideologia słowianofilów, którzy w caracie i prawosławiu widzieli ostateczną i źródło siły Rosji. Zwalcza ło również apolityczną i skłonną do abstrakcyjnych rozmyślań nad filozofią idealistyczną grupę uniwersytecką. Hercen i Ogarew uważali, że zadaniem młodzieży jest nie bez plodne i abstrakcyjne rozumowanie o istotach jaźni i bytu, a działalność rewolucyjną, zmierzającą do obalenia caratu i zniszczenia państwa.

W lipcu 1834 r. rozpoczęły się ar-

szty członków kółka, których oskarżono o „śpiewanie zbrodniczych pieśni, pełnych niegodziwych wyrządzeń, zwróconych przeciw wierno-poddającej przysiędze”. Hercen został skazany na zesłanie. W sumie przebywał na zesłaniu 7 lat.

Po powrocie do Moskwy rozpoczął na współpracę w literackich pismach moskiewskich: „Otoczestwennyje zapiski” i „Sowremiennik”, gdzie drukuje swoje powieści: „Doktor Krupow”, „Co robić?” i „Sroka-zio-dziełka” oraz prace filozoficzne: „Dy letantyzm w nauce” i „Listy o bada-niu przyrody”. W tych pracach Hercen „zdołał wnieść się na takie wyżyny, że zrównał się z największymi myślicielami swego czasu” (Lenin).

W utworach tych występuje ja ko konsekwentny materialista, kry tykuje mistyczne i reakcyjne ele-menty w filozofii Hegla, podkreśla — rewolucyjnie. W swoich poglądach filozoficznych Hercen zbliża się do materializmu dialektycznego. Her-cen uważany jest za jednego z twó-rców rosyjskiej filozofii klasycznej.

W państwie cara-żandara coraz trudniej żyć Hercenowi. W roku 1847 opuszcza Rosję i wyjeżdża na zawsze za granicę. Przemierzył Włochy, Francję, Szwajcarię. W ma-ju 1848 roku przyjeżdża do Paryża i rzuca się w wir działalności re-wolucyjnej. Widzi z jakim okrucieństwem zdiawione zostało przez burżazję powstanie paryskiego prole-tariatu w dniach 22 — 26 czerwca.

Było to pierwsze rozczarowanie Hercena do formalnej demokracji burżuazyjnej, pierwsza nauka o czczości frazesów burżuazyjnych, o „wolności, równości i braterstwie”. Hercen widzi też słabość przesłanek utopijstycznych reformatorów ludzko-ści.

„Widząc, jak Francja śmiało sta-wia zagadnienie społeczne — pi-sze Hercen — przypuszczałem, że choć częściowo zostanie ono roz-wiązane. Z tego powodu stałem się zwolennikiem Zachodu. Pa-ryż w ciągu jednego roku otrzeź-



nych legend. Byli (utopijni) socja-liści — dop. autora) pełni życzę-ości ogólnego dobra, pełni miłości i wiary, pełni moralności i oddania, ale nie potrafili przerzucić most-ów od uniwersalnych formuł do konkretnego życia, od dążenia do wykonania”.

Widzimy więc, że Hercen potrafił we właściwy sposób ocenić niere-alność socjalizmu utopijnego.

W 1849 roku Hercen zostaje wy-siedlony z Paryża za udział w de-monstracjach robotniczych. Wyjeżdża do Genewy, a później do Lon-dynu. W Londynie — gdzie zamie-szał — zakłada przy pomocy emi-grantów polskich wolną drukarnię rosyjską. Tu drukuje także swe synne czasopisma: „Polnaja Zwiezda” i „Kołokol” („Dzwon”), to ostatnie ukazywało się pod zmiannym motto: „vivos voco” — „wo-lam żywych”. Pisma te docierały do najdalszych zakątków Rosji i budzi-ły ducha rewolucyjnego, głosząc hasła obalenia despotyzmu cara i uwłaszczenia chłopów. Piętnowały i demaskowały gwałty obszarników, skorumpowaną biurokrację carską i jej zbrodnie wobec ludu.

Aleksander Hercen stał w cen-trum ruchów postępowo-rewolucyj-nych i kulturalnych swojej epoki. Jego przyjaciółmi są: Mazzini i Ga-ribaldi, Kossuth i Louis Blanc, Victor Hugo i Michelet, francuscy radykałowie i socjaliści utopijni, włoscy rewolucyjniści i angielscy czartyści, ale najbliżsi są mu polscy emigranci — demokraci ze Stanisła-wem Worcelliem na czele, któremu w swej książce „Byłoby i dumi” po-święcił gorące wspomnienie.

Podczas powstania 1863 roku Her-cen w swych pismach popiera gor-ąco powstanie i uznaje prawo naro-du polskiego do niepodległości. Ściągł w ten sposób na siebie gro-my oburzenia ze strony nacjonalis-tów i liberalów rosyjskich. Na la-mach „Kołokola” wzywa do wspó-

pracy rewolucjonistów rosyjskich z bojownikami powstania styczni-owego. Pisze: „My jesteśmy z Pol-ską, bo, jesteśmy za Rosją... Chcemy niepodległej Polski, bo chcemy wolnej Rosji”.

Występuje na mitingach między narodowych, zwołanych w celu wy-rażenia poparcia sprawie polskiej. Doskonale jednak widzi dwa prądy w łonie emigracji polskiej: wstecz-ny-arystokratyczny i postępowy-de-mokratyczny. Zwalcza wszelkimi siłami reakcję polską, a podaje bra-terską dłoń polskiej demokracji. „Polska arystokracja — mówi Hercen — szła na przekór dążeniom naszych czasów. Przed jej oczyma zawsze unosił się wzrutek poprzed-niej Polski, nie zaś nowej...”

Hercen nie doczekał chwili pow-stania Komuny Paryskiej, tej pierw-szej rewolucyjnej władzy proletaria-tu. Umiera o rok wcześniej. Umie-ra z uczuciem nienawiści dla ustro-ju kapitalistycznego, który nazywa-ł „społecznym ludożer-stwem”.

Oceniając znaczenie Hercena dla współczesnego ruchu robotniczego, Lenin pisze:

„Składając hold Hercenowi, pro-letariat uczy się na jego przykładzie, jak wielkie znaczenie posiada teoria rewolucyjna; uczy się rozumieć, że bezgraniczne oddanie rewolucji i zwrócenie się do ludu z propagandą rewolucyjną nie przejawia wówczas nawet, gdy całe dziesięciolecie oddziałają po, siew od zniwa; uczy się okreśe-nia roli rozmaitych klas w rewolu-cji rosyjskiej i międzynarodowej”.

WACŁAW ZAWADZKI

Jak Prezydent Bierut pomógł robotnikom z ZPO im. Więckowskiego

Żuż od dawna w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego rozszalała się pantoflowa poczta wieść o likwidacji znajdującego się przy fabryce Żłobka. Wiadomość ta wzbudziła zaniepokojenie wśród matek małych dzieci.

Oczywiście pospieszyły po wyjaśnienia do rady kobiecej. Nie im tam jednak nie odpowiedziano. Wzruszenie ramion przyjęto je w radzie za-kladowej. Także sekretarz podstawy organizacji partyjnej nie miał na ten temat powiedzieć. A tymczasem z Centralnego Zarządu nadeszło pismo, aby sporządzić listę matek, które mają dzieci w Żłobku ponieważ zostanie on skomasowany ze Żłobkiem przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Z ulicy Wólczańskiej na Sztetlinga jest spory szmat drogi, trudno co dzień odnosić dzieci. Kobiety Zakładów im. Więckowskiego były więc do głębi rozgoryczone.

A tzw. „czynniki miarodajne” w dalszym ciągu nie wiedziały, co się wokół dzieje. Wtedy matki udały się do Oddziału Związku Odzieżowców. I tutaj jednak nie otrzymały żadnego wyjaśnienia.

Postanowiły więc działać same. Rada w radę zdecydowały wysłać list do Prezydenta Bieruta.

— A może nasza sprawa jest zbyt blaha — mówiły niektóre. — Prezydent przecież ma tyle ważnych spraw państwowych. Może nie otrzymamy odpowiedzi...

Odpowiedź jednak nadeszła rychło, polecając władzom związkowym wyjaśnić na miejscu sprawę Żłobka.

A jak odniosły się do tego wia-dze związkowe?

Przewodnicząc oddziału Związku Odzieżowców tow. Szymczyk „zapła-“ onburzeniem. Przeszedłszy do Zakładów im. Więckowskiego „wy-

garnął” kobietom, jak mogły takimi błahostkami zaprzętać głowę Prezydentowi!

I może sprawa przeciągałaby się nadal, gdyby akurat Zakładów tych nie odwiedziła tow. Orłowska, przed stawicielka Komitetu Centralnego PZPR i bezpośrednio od kobiet nie dowiedziała się historii Żłobka i li-stu. Zwołała zebranie matek. Przy-był na zebranie także tow. Szym-czyk. Wspólnie omówiono całą tę bi-storię. W toku rozmów, skarg i ża-łób wyszło na jaw, że zarówno ra-da kobieca jak i organizacja związkowa zakładu, zbyt mało interesowały się sprawami, żywo obchodzającymi załogę, że w ciągu dość dług-o czasu nikt nie zatroszczył się, aby wyjaśnić sprawę Żłobka, nie wytu-maczył robotnikom, że projekt ten powstał z tego powodu, ponieważ Żłobek w Zakładach im. Więckow-skiego nie ma odpowiednich warunków sanitarnych (znajdując się miano-wicie obok składu węgla).

Zrozumiał swój błąd i tow. Szym-czyk, który starał się przedtem wzmówić robotnikom, że źle uczyli-ki kierując się ze swymi kłopotami do Prezydenta. Tow. Szymczyk przy-znał, że wystąpieniem swym zaprzęczył doniosłości uchwały Rządu i Partii o rozpatrywaniu nawet przez najwyższe organa skarg i zażaleń obywateli.

Uspokojone matki postanowiły wspólnie jeszcze raz przemyśleć ca-łą tę sprawę. Zdecydowano zwołać zebranie rady kobiecej i ustalić, czy Żłobek ma zostać przeniesiony, czy też zostanie jeszcze przez pewien czas na dawnym miejscu.

I tak sprawa, która wydawała się niektórym mało ważną, dzięki decy-zji Prezydenta została załatwiona po myślnie ku zadowoleniu kobiet-matek pracujących. (m.s.)

Laureaci nagrody m. Łodzi



Na uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej, w dn. 19 bm. — tow. M. Minor wręczył nagrody miasta Łodzi za rok 1950 inż. inż. Romanowi Szymborskiemu, Józefowi Korskiemu i Witoldowi Korskiemu — za prace architektoniczne.

22 stycznia 1863 r.

Cóż powiesz o sprawie polskiej?
Jasne jest jedno: w Europie rozpoczęła się znow w skali mniejszej, lub większej era rewolucyjnej” — pisał dnia 13 lutego 1863 roku Karol Marks do Fryderyka Engelsa.

Od początku swej działalności politycznej Marks i Engels odnosili się do wyzwolniczej walki narodu polskiego z najpełniejszym zrozumieniem i sympatią, od pierwszej chwili doceniając jej znaczenie dla ruchu demokratycznego w całej Europie, a dla demokracji Niemiec i Rosji w szczególności. Wybuch powstania w Królestwie Polskim w dn. 22 stycznia 1863 roku powitali także twórcy Manifestu Komunistycznego jako początek nowego wzmożenia się fali rewolucyjnej w Europie, z troską zarazem, by ewentualne załamania się powstania nie wzmogły nasilenia reakcji i nie utrudniły znow na parę lat rozwoju, rosnące go wciąż ruchu mas ludowych.

Z wyjątkiem wielkiej magnaterii, związanej ścisłym sojuszem z zabobnami, wszystkie inne klasy społeczne zainteresowane były w wyzwoleniu narodowym kraju, a zarazem w jego przebudowie gospodarczej, w szczególności w wyzwoleniu chłopca z jarzma pańszczyzny. Za-można szlachta jednak i górne sfery burżazji, choć również pragnęły

rozwój gospodarki kapitalistycznej, starały się koszty jej przebudowy przerzucić na masy ludowe, przede wszystkim na chłopstwo. Stał wew- netrnie sprzeczności w obliczu dą-żącym do wyzwolenia politycznego Polski, a w miarę coraz wyraźniej zarysowującej się możliwości rewolu-cji agrarnej, w miarę wzrastającego uaktywnienia mas ludowych, tym większe obawy tzw. warstw „wyż-szych” i „średnich” przed przybra-niem przez ruch powstańczy charak-teru społecznej rewolucji.

W tych warunkach jasno tłumaczą się programy stronnictw, jakie uformowały się przed powsta-niem styczniowym w Polsce: dążą-cego do powstania — stronnictwa „czerwonych” i szlacheckich reformi-stów „białych”, jasno też tłumaczą się głębokie sprzeczności wewnętrzne „czerwonych”.

Mówiąc wkrótce po upadku pow-stania, bo w roku 1865, o progra-mach obu wymienionych stronnictw, b. prezes Rządu Narodowego, wyrażony na to stanowisko przez „białych”, Karol Majewski stwier-dza wyraźnie, że celem „białych” było:

„Utrzymać element szlachecki, jako wspólny narodowy w całej Polsce, na czele całej pracy narodu. Podać im szlaki elementu narodowego polskiego mia-stostwa, tudzież wybitniejszych osobistości żydostwa. Zorganizować to wszystko w zastęp jedno-łity, który by na zasadzie opiekuńczego posłuszeństwa, resztę na rodu i masy prowadził ze sobą.

Wszystko, co rządy dają brać, eksploatować z pożytkiem dla na-rodowości i łączyć coraz więcej, grojąc w każdej chwili tymże rzą-dom, że bez pomocy tego stronnictwa tylko anarchia i panowanie czerwonych znaleźć się może”.

Mimo więc całej staranności o- jak najładniejszą formę przed-stawienia programu swego stronnictwa, wyznaje Majewski, jak wyraż-nie było on klasowy — szlachecki i jak wyraźnie nacjonalistyczny, wrogli innym narodowościom, zamieszkującym teren przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Słowa bowiem o „wspól-nym narodowym w całej Polsce” elementem szlacheckim oznaczają wręcz, że ma on rządzić nie tylko polskimi masami ludowymi, że ucisk klasowy łączył zamierza z uciskiem narodowym, przeciągając do współpracy w tym ucisku burżazję.

Jedynie lewica „czerwonych”, szczególnie w osobach Jarosława Dą-browskiego, Walerego Wróblewskiego, Konstantego Kalinowskiego, Zyg-munta Padlewskiego, stała zdecy-dowanie na pozycjach rewolucyjnie społe-czeń, a realizację swego programu widzi w najściślejszej współpracy z rewolucyjną demokracją rosyjską.

Ta właśnie, internacjonalistyczna, rewolucyjna społecznie lewica „czer-wonych”, stanie się w logicznej kon-sekwencji motorem całego ruchu patriotycznego przed powstaniem, ona je organizacyjnie przygotowuje, ona doprowadzi do jego wybuchu w dniu 22 stycznia 1863 roku. Sojusznikiem jej zaś od początku akcji przy-rotowawczej staje się ówczesny o-

Henryk Jabłoński
bóz postępowy rosyjski, wrogiem — polska i rosyjska reakcja.

W dn. 1 lutego 1863 r. przywódca rosyjskich demokratów, Aleksander Hercen witał w płomiennych słowach wybuch polskiego powstania:

„Tak — bracia Polacy, niezależnie od tego, czy zginięcie w wa-szych odwiecznych miekiewiczowskich lasach, czy też wkroczenie do wolnej Warszawy — świat będzie pełen podziwu dla was. Nie zależnie od tego, czy rozpoczyna-cie nową erę niepodległości i rozwoju, czy też śmiercią swą zakończycie wieloletnią bezpracykłąną walkę — jesteście wielcy!”

A słowem tym towarzyszył aktywny udział wielu najlepszych synów Rosji w szeregach powstańczych.

W tym samym czasie stronnictwo „białych” zdecydowanie sabotuje rozpoczętą przez „czerwonych” walkę, w niektórych okolicach zaś, tam zwłaszcza, gdzie górze brała o-parta o masy ludowe lewica powstańcza, jak na przykład w okręgu łódzkim, zbrojnie występuje przeciw patriotom. I niewiele dni dzieł tragiczna śmierć lokalnego działacza „czerwonych” i organizatora powstania w okręgu łódzkim. Sawickiego, powieszono przez „białych” w Strychowie, od śmierci rosyjskie-go oficera, Andrzeja Afanasiewicza Potiebnia, poległego w polskich szeregach powstańczych pod Piaskową Skalą.

W dn. 5 marca 1863 roku tzw. dyrekcja „białych”, widząc, — mimo czynionej przez siebie dywersji — coraz większy rozwój działań zbrojnych i coraz większe szanse po-wodzenia akcji „czerwonych” po-stanawia przystąpić do powstania. Wsparci też przez nacjonalistyczną, oportunistyczną prawicę „czerwo-nych” opanowują „białi” władzę w powstaniu, dążąc od pierwszej chwili do przekształcenia go w zbrojną demonstrację, która w połączeniu z dyplomatyczną pomocą Francji i Anglii miała wywóc na caracie ustęp-stwa i koncesje.

W ten sposób podcięte zostały ko- rzenie rewolucji, podcięte możliwo-ści zwycięstwa powstania, na długo zniweczono możliwości wyzwole-nia, zarówno narodu polskiego, jak i innych narodów przez carat cie-mięzonych.

Nie wycofała się z boju tylko le-wica powstańcza, w nowych warun-kach, szukająca dla siebie nowych możliwości walki. Najwybitniejszych ich przywódców znajdujemy teraz na pierwszych liniach bojowych proletariatu, w szeregach Komuny Paryskiej, wśród działaczy i Między narodówki Robotniczej.

Nie było im dane doczekać dnia zwycięstwa. Przynieść je mogła do-piero zwycięska Rewolucja Socjalistyczna w Rosji, niosąc wolność od carskiego ucisku wszystkim ludom dawnego imperium rosyjskiego.

Tam bowiem w latach następnych przesłonił się punkt ciężkości światowego ruchu rewolucyjnego, z któ-rym fundamenty sojuszu zakładał najlepší polscy patrioci okresu powstania.

„Chcemy niepodległości Polski, gdyż chcemy wolności Rosji. Jesteśmy z Polakami — gdyż jeden sku-wa nas łańcuch” — wołał Hercen. Ten łańcuch rozwał rosyjski Paź-dziernik, dając narodowi polskiemu wolność, jakiej jej styczni 1863 roku przynieść nie zdołał.

Realizacja dziennych zadań podstawą wykonania planów produkcyjnych

Znajdujemy się obecnie w trzecim tygodniu drugiego roku Planu 6-letniego. Dwa tygodnie, pół miesiąca minęło — a rok ma tych miesięcy tylko dwanaście. Wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszyscy pamiętają, że nasze zamierzenia i zadania w myśl obowiązujących zasad socjalistycznego planowania rozłożone są równomiernie na każdy miesiąc roku i na każdy dzień danego miesiąca.

Wśród poważnej części naszego kierownictwa przemysłowego wciąż jeszcze pokutuje szkodliwy zwyczaj szczegółowego analizowania wykonania planów miesięcznych, pod koniec każdego miesiąca. Robi się wtedy „bilans” za pierwszych dwa-dziesiąt dni, dodaje się do tego prze-widywane wykonanie do końca mie-siaca i przypuszcza „generalny szturm na plan miesięczny”.

Ponieważ atak taki przypuszcza-ny jest przeważnie z trzech stron, kierowany przez trzy „sztaby”: to jest: administrację, radę zakładową i organizację partyjną, a sztaby te mają do dyspozycji siłą i ofiarną armię — załogę zakładu atak naj-częściej udaje się i plan miesięczny zostaje wykonany. Ale jakim kosztem wysiłku i nerwów!

Na początku drugiego miesiąca znow następuje podobna sytuacja. W pierwszych dniach wydajność spada, plany dzienne wykonywane są w 90 czy 95 proc. Panuje nastroj niemasobliwych, że przecież do końca miesiąca jest jeszcze daleko i można sobie nieco odpocząć.

Mogło by się wydawać, że w 1951 roku, w drugim roku Planu 6-let-niego tego rodzaju metody nie po-

winny mieć miejsca, że nauczeni doświadczeniami Planu 3-letniego i pierwszego roku Szesnastki zrozumie-my znaczenie systematycznego, ciągłego wykonywania planów dzien-nych.

Koniec roku ubiegłego był dla wszystkich prawie zakładów prze-mysłu bawelnianego okresem wyjątkowej mobilizacji sił. Chodziło o honor tego przemysłu, o wykonanie planu rocznego przez całą branżę.

Wzrastała wydajność, rozwijała się wielowarstwowość, wykonywa-no i przekraczano plany dzienne, de-kadowe.

Plan został wykonany, cel osią-gnięty. Tymczasem, w roku bieżącym w wielu zakładach łódzkich plany za I-szą dekadę nie zostały wykonane. Kierownictwa tłumaczą się, że podwyższono planową wydajność, a w związku z tym wzrosły plany losowe, że od Nowego Roku zaplanowano wyższe uruchome-nie, a zakłady nie były do tego przy-gotowane, że z początkiem kwarta-lu trzeba dokonać zmian asortymen-towych, żeby zrobić to co jest w pla-nie, albo znowu jeszcze, z tych czy innych przyczyn, tych zmian nie do-konano i robi się satynę zamiast dręchliu i dlatego nie można osią-gnąć planowanej ilości metrów, i przyczynają się do tego różne „objektywne” przyczyny, które ni-by to „usprawiedliwiają” zarwanie planu w I-szej dekadzie.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że pewne trudności istniały, że nie-dokonywanie na czas zmian asortymen-towych, musiało znaleźć odbicie w wykonawstwie planów, że trudno-zrobić towar jeżeli się nie urucho-

miło krośnienia, lub nie przygotowa-ło tkaczy celem powiększenia zmian-o-wości, ale przecież kierownictwa po-szczególnych zakładów wiedziały co ich czeka w 51 roku. Wprawdzie pla-ny ostateczne zostały późno za-twierdzone, a przedziałnie pracowa-ły w I-szej dekadzie na planach nie zatwierdzonych, ale każdy dyrektor czy kierownik oddziału wiedział co i ile będzie musiał robić i powinien był się do tego przygotować.

Przygotowania nie było. Po wy-siłku grudniowym nastąpił okres „odpoczynku” i w rezultacie znow brakuje metrów i kilogramów.

Brakuje ich w ZPB im. Marchlew-skiego, gdzie specjalnie „wyróżnia się” pod tym względem tkalnica.

Brakuje w Tkalni Nowej, która w trzecim dniu pracy w tym roku o-dsiągnęła 100 proc. wykonania, ale zaraz potem produkcja spadła nie-bezpiecznie nisko, po to, by powoli dźwignąć się znow w górę, ale pla-ny dziennych na razie nie wyko-nuje.

Bardzo niebezpieczna sytuacja jest w ZPB im. I. Dywizji Kościusz-kowskiej, których przedziałnia wprawdzie nie ma załogowości, ale tkalnica do dnia 10 stycznia ani ra-zu nie osiągnęła ponad 90 proc. wy-konania planu.

Niebezpieczeństwa nie wolno lekce-ważać. Odrobinie powstałych już braków nie będzie rzeczą łatwą.

Trzeba, żeby organizacje partyjne wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego przeanalizowały pla-ny poszczególnych oddziałów i już teraz, od samego początku roku z-bliżowały się do stałego, systema-tycznego wykonywania planów

dziennych. Nie wolno nam zaniedbać tego odcinka, nie wolno do-puścić do powtarzania się błędów lat ubiegłych. Plany muszą być wy-konywane każdego dnia. Ratowanie planu w ostatnim dniu miesiąca przez wyciąganie z kroślenia wszyst-kiego co się zdjąć da — to świadome skazywanie oddziału na zarwan-ie wykonawstwa w pierwszych dniach następnego miesiąca. Tej me-tody organizacje partyjne uszły wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Jeżeli organizacja partyjna potrafi wokół tego zagadnienia zmobilizować załogę to można będzie wy-konać nie tylko wykonać ale i przekro-czyć.

Świadczą o tym wyniki takich zakładów jak ZPB im. Dzierżyń-skiego, im. Róży Luksemburg lub im. I. Maja, których przedziałnie średnioprzednie mają prawie 100 proc. wykonania, a cienkopiędne od początku przekracza swoje pla-ny dzienne.

Żałoga Zakładów im. Armii Ludo-wej, wzywając do współzawodnic-twa o tytuł prodującego zakładu w roku bieżącym, jako jeden z pod-stawowych warunków współzawod-nictwa wysunęła sprawę równo-miernego wykonywania planów pro-ducyjnych. Jest rzeczą jasną, i zro-zumiałą, że plany miesięczne mogą być tylko wtedy pomyślnie realizo-wane, gdy opierać się będą na cał-kowitym wykonaniu dziennych za-dań produkcyjnych. Dlatego też trze-ba, aby zakładowe organizacje partyjne zwróciły szczególną uwagę na kontrolę realizacji dziennych pla-nów w zakładach pracy.

M. MAMOS.

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmiejska-Lewa. Dziś o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa sekretarzy podstawowych organizacji.

Z TPPR

Dziś o godzinie 17 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników z terenu dzielnic Śródmiejska-Lewa i Widzew — w lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 26.

Radosne zabawy w rocznicę wyzwolenia

W związku z historyczną dla nas rocznicą — wyzwolenia Łodzi, odbyły się w sobotę liczne zabawy w zakładach pracy, instytucjach oraz trzy zabawy centralne, zorganizowane przez ORZZ. Zarząd Łódzki ZMP oraz Ligę Przyjaciół Żołnierza — dla przewodników pracy i Wojska Polskiego.

Z Robotniczego Domu Kultury dobiegają na ulicę skoczne melodie. W rzesziste oświetlonej sali starsi i młodzi, z pogodnym uśmiechem na twarzach, wirują w takt walczaka. Nastrojnie beztroski i radości panuje niepodzielnie, a wzmaga się szczególnie, gdy przybywają zaproszeni goście — oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego.

Między oficerowie ludowego Wojska Polskiego z niecierpliwością czekają na przerwę, by móc puścić się w tany z przewodnicami pracy. Po chwili widać tylko w wirze tańca jasne i ciemne głowy, co chwilę jak rakietą wybuchają salwy śmiechu i migają w tańcu kolorowe bluzki. — Ludowe Wojsko Polskie niech żyje! — wznosi ktoś okrzyk. — Niech żyją przewodnicy pracy! — odpowiada żołnierz.

Taniec wzmaga... apetyt i pragnienie. W bufcie można zaspokoić ledno i drugie. Krajowe niedrogie wina i kanapki szybko znikają ze stołu. Rozlegające się na nowo dźwięki muzyki sprawiają, że wokół bufetu robi się pustka, a sala tańczona rozbrzmiewa nowymi salwami śmiechu i pieśniami.

W szkole TPD, przy ul. Nowotki, bawia się młodzieżowi przewodnicy pracy. Nastrojnie jest wspaniałe, orkiestra ZMP otrzymuje rzesiste brawa za każdą melodię. Młodzież zbio rowo śpiewa pieśni polskie i radzieckie.

Odpowiadamy na listy

Ob. W. C.: — Za opóźnieniem otwiera sklep spożywczy przy ul. Armii Czerwonej 153, dyrekcja MHD udzieliła kierownikowi ostatej nagany, jak również złożone zostały w tej sprawie doniesienie do Państwowego Inspektora Handlowego.

Ob. Z. A. O. „działalność” właściciela domu zostało poinformowane Prezydium MRN.

Ob. D. W. W waszym zakładzie przeprowadza się już przerobkę instalacji wodnej. Rada zakładowa zainteresowała się również omawianą przez Was sprawą posadzek.

Jutro podamy wyniki naszego „Noworocznego Konkursu Sportowego”

Nielatwo przyszło przesiedleńcom ukrzepić się na nowej ziemi. Chłopi musieli wytrzymać ciężką walkę z bezlitosnym, rozjątrzoną wrogiem, którego nie znali, nie widzieli, ale we wszystkim odczuwali jego opór. Początkowo rozeszły się pogłoski, że obszarnik Karol Prange wkrótce przyjedzie z angielskiej strefy, przejdzie i ukarze wszystkich, którzy osiedlili się na jego gruntach. Potem, w dwa dni po otrzymaniu przez chłopów aktu przekazania im posiadłości, nagle wśród nocy wybuchł pożar. Spłonęły wszystkie zabudowania podwórzowe, spaliła się trzoda — wiele krów, dwadzieścia trzy konie, świnie, owce. Ogień strawił siano, ziarno, inwentarz, przekazane nowym chłopom wraz z posiadłością Prangego.

Po niedługim czasie również niespodziewanie padł mór, ktoś pozarażał bydło. Zginęła połowa tych krów, które ocalały od pożaru. Następnie z pastwiska porwano piętnaście cieląt. Niewidzialny wróg usiłował zniszczyć gospodarstwo, lecz chłopci nie poddawali się. Mocno trwali przy uzyskanej ziemi. Prawda, nie wszyscy. Trzech nowo-osiedleńców przyszło do samorządu i oświadczyło, że zrzekają się ziemi. Należywszy swe ruchomości na podwozy, odjechali do miasta szukać pracy.

Nowi chłopcy w dalszym ciągu urządzali się na obszarniczej ziemi. Wioskowy majster, Paweł Oldmans, wziął porzucony traktor, odremontował go. Traktor stał się jego własnością, ale chłopcy doszli do porozumienia, że będą korzystać z niego wspólnie. Za pośrednictwem komitetu chłopskiej samopomocy otrzymali bydło, uzyskali pożyczkę na zasiewy i z wiosną przystąpili do pracy na swych gruntach Busch oświadczył, że we wsi są już 33 konie pociągowe, 40 krów, oraz młódcz.

Kursy szkoleniowe Ligi Przyjaciół Żołnierza

Liga Przyjaciół Żołnierza rozpoczęła w pierwszych dniach stycznia b. r. kursy szkolenia podstawowego. Obejmuje ono sport strzelecki, radio amatorski i automobilowy. Jednocześnie urządzono kurs dla kierowców zawodowych (sekcja motocyklowa i traktorowa). Niezależnie od

tego zorganizowane jest szkolenie w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwchemicznej oraz z zakresu łączności przewodowej. Wiedzę teoretyczną, zdobywaną na kursach uzupełniają praktyczne ćwiczenia. 16 b. m. zorganizowany został również sześciomiesięczny kurs dla radiotelegrafistów — członków LPZ. Obliczony jest on na 320 godzin i daje uczestnikom podstawowe wiadomości z zakresu radiotelegrafii. Uczestnicy szkolenia w końcu maja b. r. wezmą udział w współzawodnictwie do mistrzostw.

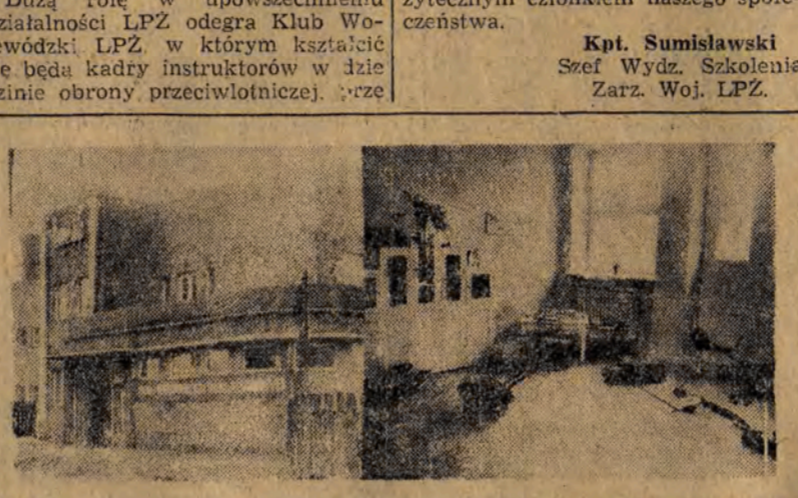
W najbliższym czasie zorganizowane będzie szkolenie zakładowe przez kółka LPZ.

Dużą rolę w upowszechnieniu działalności LPZ odegra Klub Wojevodzki LPZ, w którym kształcić się będą kadry instruktorów w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, prze-

ciwchemicznej oraz strzelectwa.

Kursy, prowadzone przez LPZ, stanowią doniosły wkład do dzieła pokoju, do dzieła umocnienia potencjału obronnego Polski. Obecnie stał się przed nami zadanie umacniania kół LPZ i jak największej aktywizacji kół już istniejących. W pracach LPZ brać winni udział nie tylko zdemobilizowani oficerowie, podoficerowie i żołnierze, ale także szeroki krąg społeczny, spośród świata pracy. Każdy świadomy obywatel naszego Państwa Ludowego przez swój udział w pracach LPZ, przez uczestnictwo w kursach szkoleniowych zdobywa nie tylko poważne umiejętności, ale również staje się pożytecznym członkiem naszego społeczeństwa.

Kpt. Sumiński Szeł Wydz. Szkolenia Zarz. Woj. LPZ.



W VI rocznicę wyzwolenia Łodzi został otwarty przy ul. Warneńczyka na Chojnach nowoczesnie urządzone żłobek.

ŁKS „Włókniarz” otrzymał komisaryczny zarząd

W wyniku kontroli gospodarki w ŁKS Włókniarz, dokonanej przez komisję rewizyjną Głównej Rady Zrzeszenia Sportowego Włókniarz w listopadzie ubiegłego roku oraz w dniach 19 i 20 b. m. reprezentacyjną klub sportowy Łodzi otrzymał wczoraj zarząd komisaryczny. W skład nowego zarządu weszli: dyr. Kaźmierczak (prezes), Jęz (wiceprezes kulturalno - oświatowy), Matwin (wiceprezes finansowy), Ku charski (wiceprezes sportowy), Trzeński (wiceprezes administracyjny), Nowakowski (sekretarz) i Kielbasiński (skarbnik).

Niewątpliwie opinia sportowa Łodzi przyjmie wiadomość o dokonanej reorganizacji w zarządzie ŁKS Włókniarz z wielkim zadowoleniem, nie jest bowiem żadną tajemnicą, że w klubie naszych Włókniarzy nie działo się dobrze.

Na wczorajszym zebraniu, które odbyło się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy, obnażono wszystkie braki i niedociągnięcia w działalności tego klubu na przestrzeni ostatnich lat. Ze smutkiem wypadła stwierdzenie, że ostatni zarząd, w którym pokładaliśmy wszyscy wiele nadziei i po którym spodziewaliśmy się, że potrafi skierować wreszcie działalność tego klubu na właściwe tory — zawiodł, nie wywiązał się ze swego zadania.

ŁKS Włókniarz pozostał właściwie tym samym klubem, którym był kilka lat temu, klubem zaprzynionym jedynie w swych wycieczkach, w sukcesy sportowe, a nie troszczącym się o umacnianie kultury fizycznej i sportu wśród szerokich rzesz włókniarzy, wśród młodzieży szkolnej o podniesienie po-

ziomu ideologicznego i moralności swych członków.

Gospodarka klubu jak się okazało, również pozostawiała wiele do życzenia. Cechowała ją beztroska, jeśli chodzi o sprawy finansowe i karygodne niedbalstwo, jeśli chodzi o gospodarke sprzętem. Sprzęt sportowy nie był należycie zainwentaryzowany i tak się nim opiekowano, że doszło do tego, iż reprezentacyjny piłkarz tego klubu Wapiennik nie mógł znaleźć dla siebie pary buków piłkarskich, w których mógłby bez obawy kontuzji nog wyjść na boisko.

Spójnia - Stal 77:52 (37:26)

Mistrz Polski w koszykówce Spójnia miała wczoraj za przeciwnika Stal z Poznania, zespół, który nie wygrał ani jednego meczu w lidze. Ło dzianie mając tak słabego partnera nie wykazali tym razem dobrej gry. Zawody stały na niskim poziomie, grano chaotycznie i ostro. Początkowo w Spójni brakowało Skrodzkiego, który spóźnił się na wyznaczone zawody. Brak jego dał się mocno we znaki Spójni. Na korzyść zespołu łódzkiego należały zanotowane częste strzały do kosza oraz grę kombinacyjną.

Stal posiada styl Dylewicza, dawnego zawodnika b. Warty. Jednak nie wszyscy zawodnicy nauczyli się od swego trenera taktyki i techniki. Poznaniacy grają bezmyślnie, co jest brakiem taktycznym wyszkolenia. Goście wystąpili bez Karulasa oraz chorego Jaśkowskiego. Najlepiej spisał się Klewenhagen oraz Szymura Stanisław (młodszy brat popularnego Franka Szymury).

W Spójni dobrze wypadł Michałak i Skrodzki, którzy zdobywali kosza z bardzo trudnych i nieprawdopodobnych pozycji. Podkreślić wypada, że rezerwowi w łodzi podciągają się w formie.

Punkty dla Spójni zdobyli: Michałak 29, Skrodzki 14, Dowgird 10, Pawlak 8, Kosiński 6, Szor 4 oraz Przywarski, Jaśkowski i Plachciński po 2.

Dla Stali punkty uzyskali: Klewenhagen i Szymura po 11, Kubicki 9, Młynarczyk 6, Wybiarski 4, Orlikowski, Kurmatowski i Kątek po 2 oraz Orlański 1.

Zawody prowadził ob. Ujma z Warszawy, gdyż drugi arbiter Gordon z Częstochowy nie interweniował podczas meczu ani razu, ograniczając się do statystowania na sali.

W dotychczasowym zarządzie — jak się okazuje — zasiadali ludzie, którzy niestety nie potrafili ująć mocno steru w swe ręce. W rezultacie dali się wyprowadzić na manowce przez garstkę ludzi, którym obce są cele naszego ludowego sportu.

Mamy nadzieję, że obecnie nowy zarząd uzdrowi stosunki w tym klubie i potrafi doprowadzić tak swe prace, że ŁKS Włókniarz stanie się wkrótce przodującym klubem nie tylko w Łodzi, ale i w Polsce.

W meczu pływackim o puchar PZP, rozegranym wczoraj na pływalsni MDK, Łódź pokonała Szczecin 92:51. W pięciu wodnej zwyciężyła również Łódź 11:8.

W ramach tych zawodów Bonicki ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 100 mtr. stylem grzbietowym, uzyskując czas 1:12. Niespodziankę zgotowała również młoda zawodniczka Kamińska, która pobili rekord okręgu Ciemniwskiej w biegu na 100 m. st. grzbietowym, uzyskując czas 1:33,2 min.

Trzeba nadmienić, że Łódź wystąpiła wczoraj w osłabionym składzie bez Proniewiczów, Kowalskiej, Ciemniwskiej i Dobrowolskiego.

W kilku wierszach

Przebywający w N. R. D. polscy hokeiści rozegrali wczoraj mecz z reprezentacją okręgu Lachsen-Anhalt wygrywając 11:3 (4:0, 4:0, 3:3).

W spotkaniach pływackich o puchar P. Z. P. Poznań pokonał Gdańsk 86:58, Śląsk pokonał Kraków 90:54 a Warszawa Wrocław 73:62. W ramach tego meczu Cichoński ustanowił nowy rekord Polski na 200 st. kl. uzyskując czas 2:50,3.

DZIEN ŁODZI

REJESTRACJA MEZCZYZN ROCZNKA 1933

Dzisiaj w lokalu przy ul. Legionów 10, rejestrują się przedpoborowi, którzy nazwiska rozpoczynają się na literę K, w lokalu przy ul. Ogrodowej 34 — na literę S.

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO W TPPR

Okręgowy Ośrodek Masowego Nauczania Języka Rosyjskiego, przyjmując zapisy na kurs języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych do dnia 31 bm. włącznie.

Informację udziela i przyjmuje zapisy, biuro Ośrodka, przy ul. Piotrkowskiej 272-b, tel. 164-44.

PRZEDZIAŁY DLA MATEK Z DZIEĆMI

DOKP w Łodzi, wydzieliła we wszystkich pociągach pasażerskich, przedziały dla matek z dziećmi do lat czterech oraz kobiet ciężarnych.

Przedziały te, znajdując się w wagonach oznaczonych tabliczkami kierunkowymi z czerwonym pasem.

SKUP BUTELEK

We wszystkich spożywczych sklepach detalicznych kupuje się butelki po occie i wyrobach monopoliowych. Wszelkie ograniczenia skupu butelek zostały zniesione. Sklepy prowadzące skup, nie mają prawa odmawiać zakupu ani ograniczać godzin przyjmowania lub ilości dostarczanych butelek.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — apteka Nr. 4, Wólczańska 37 — apteka Nr. 7, Piotr-

kowska 22 — apteka Nr. 61, Zgierska 146 — apteka Nr. 18, Nowotki 12 — apteka Nr. 22, Wojska Polskiego 56 — apteka Nr. 34, Dąbrowska 24b — apteka Nr. 35, Aleja Kościuszki 48 — apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

TEATRY i KINA

OSA — godz. 19.30 „Złote niedole”. Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA — „Niki nic nie wie”, godz. 16, 18, 20

BAJKA — nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 3-51”, PKF Nr. 4-51, „Artek” — kol. prod. radzieckiej, „Jesiń w przyrodzie”, „Telegram” — czeska kolorowa kreskówka, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remontu

MUZA — „Kłopoty ref. Trziszki”, godz. 18, 20

POLONIA — „Przysięga”, godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE — „Góra dziewczęta”, godz. 18, 20

REKORD — „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Córka marynarza”, godz. 18, 20

ROMA — „Antoni i Antonina”, godz. 18, 20

STYLOWY — „Trójka Trell”, godz. 18, 20

SWIT — „Przygody Nasredina”, godz. 18, 20

TATRY — „Kwiat miłości”, godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Złodzieje rowerów” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIAK — „Hamlet” — godz. 14.30, 17.30, 20.30

WOLNOŚĆ — „Hamlet”, godz. 18.30, 19.30

ZACHĘTA — „Śmiały ludzie”, godz. 17.30, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 22 stycznia 1951 roku.

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas III-IV — „Uczymy się śpiewać”. 13.50 Audycja „Z.N.P.” 14.05 Wałce kompozytorów słowiańskich. 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VIII. 14.50 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Utwory kompozytorów francuskich. 16.20 Opow. dla dzieci. 16.35 Raport z aktualny. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 „Włókniarze walczą o plan”. 18.10 „W 30 rocznicę zgonu Władysława Żeleńskiego”. 18.35 „Sprawy naszego miasta”. 18.45 „Siem dem dni sportu łódzkiego”. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 „Polskie pieśni masowe”. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert Orkiestry PR. 21.15 Audycja oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Proza polska. 22.20 Koncert do Pragi i Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

owocowych, posadzonych w przeszłym roku, pod warzywami osusza się mokradła przy jeziorze. Stowarzyszenie chłopskiej samopomocy obiecało dać tartak. Własne drzewo jest. Teraz tylko budować i zagospodarować się na nowej ziemi.

Długo rozmawialiśmy z chłopami o ich nowym życiu. Wies Seedorf nie stanowił jakiegos wyjątku. Burmistrz Winkelmann powiedział, że w ich szweryńskim okręgu jest 26 wsi, w tym 11 nowych. Chłopi otrzymali tam 16 tysięcy morgów — 4 tysiące hektarów pastwisk, łąk, lasów. Wszystko to należało do dziedziców — barona von Eitzen, Bergemeyera i innych. A w ogóle w meklem-burskiej prowincji na zasadzie reformy rolnej przydzielili otrzymać ponad sto tysięcy chłopskich rodzin. Obecnie w Meklemburgu na 69 tysięcy dawnych chłopskich gospodarstw przypada 74 tysiące nowych dworów, nowych chłopskich rodzin, obdzielonych obszarniczymi gruntami.

Już zmierzch zapadał, kiedy wybraliśmy się obejrzeć wies Seedorf. Wszędzie widniały oznaki nowego budownictwa. Stosami zalegały cegły z zaschniętym na ich powierzchni wapnem, drewno, deski, sztaby żelaza, wydobyte ze schronów, arkusze prasowanej blachy z polowego lotniska. Kupy gliny leżały obok stert jeszcze niewymlóconego zboża.

Chłopa nowo-osiedleńca Emila Mittelstäda spotkaliśmy przy młocarni. Z pomocą sąsiadów mielił żyto. Młocarnię wypożyczono mu na jedną dobę. Aby nie tracić czasu, chłopci postanowili mielić nocą przy świetle elektrycznym. Mittelstädt przez całe życie był parobkiem u Prangego. Teraz jest samodzielnym gospodarzem.

Zapytano go, jak mu się żyje. — Zamiast odpowiedzi, Emil pokazał wieniec z dębowych liści, widniejący na krokwiach jeszcze niewykończanego dachu.

(dalszy ciąg nastąpi)

J. KOROLKOW 10 NOWE NIEMCY

Pierwszej zimy chłopcy — 168 osób — mieszkali w obszarniczym zamku. Od wiosny 1946 roku na wzgórzu obok dworu zaczęły wznosić się ceglane ściany chłopskich domostw. Każdy mógł otrzymać długoterminową pożyczkę w wysokości sześciu tysięcy marek. Cegły brano ze zgłiszcz, albo jeżdżono na sąsiednie lotniska, skąd radziecka komendantura zezwoliła pobierać materiały budowlane, rozbięta hangary, koszary, schrony. Na jesieni siedem rodzin przeprowadziło się już do własnych domów. Kończono budowę jeszcze czterech chłopskich dworów. Otrzymali również działki i pozostali chłopcy. Od wiosny postanowiono przystąpić do rozbioru obszarniczego zamku. Na zamieszkiwanie jest on niewygodny, a cegły starczy prawie dla wszystkich nowo-osiedleńców.

Opowiadał o tym kowal Mirzwo. — Niechaj tu i śladu po Prange nie pozostanie — powiedział. Będziemy budować wies na nowo. Krają pogłoski, jakoby Prange zamierzał wybrać się do nas w goście. Cóż, cichaczem być może i przybędzie, niech obejrzy. Na miejscu jego zamku wkrótce zasadzimy kartofle. Nie pozna, nie znajdzie swego dworu...

Chłopcy poczuli się w pełni gospodarzami ziemi i majątku. Osiedlili się tu na długo, na zawsze. Już zieleńią pędy młodyca drzew